

ruina w ogrodzie Botanicznym, związana z tradycją drogiej wszystkim patriotom konstytucji trzeciego maja, miejsce tajemnych pielgrzymek, przyczyniła się wybitnie do utrwalenia pamięci o votum, jakie było ślubowane, a którego nie spełniono.



Rys. 3. St. Noakowski. Szkic przekształcenia b. soboru prawosławnego na placu Saskim na Kościół O. B.

To też z chwilą odzyskania niepodległości sprawa odżyła. Narazie w umysłach jednostek, później zaś poczęła zataczać coraz szersze kręgi. Jeszcze w roku 1920, a więc przed uchwaleniem konstytucji marcowej, powstała inicjatywa budowy świątyni O. B., uwieńczona trzema projektami, naszkicowanymi przez s. p. prof. Stanisława Noakowskiego. Dziejopis kościoła będzie mógł kiedyś zebrać liczne przyczynki z nagromadzonego po archiwach prywatnych i państwowych materiału. Niewątpliwem wszakże wydaje się, że wspaniałe szkice Noakowskiego, które niestety wszystkie zaginęły, przyczyniły się wydatnie do zainteresowania klubów sejmowych sprawą budowy świątyni. Być może, iż zniewalającemu czarowi talentu Noakowskiego zawdzięczamy jednomyślność uchwały marcowej. Rysunki przedstawiały kościół w trzech wariantach. Jeden klasycystyczny, jeden utrzymany w charakterze architektury pałacu wilanowskiego i jeden w typie t. zw. „jezuickim”. W czasach późniejszych powrócono raz jeszcze do myśli budowy według szkiców Noakowskiego i wtedy zmarły profesor przygotował nowe szkice, które również częściowo zaginęły, niemniej zachowały się ich fotografie, a także i oryginały w zbiorach ks. dziekana Trojanowskiego, którego uprzejmości zawdzięczam nie tylko możliwość pokazania jednego z nich, ale nadto wszystkie szczegóły, dotyczące tego okresu sprawy budowy K. O.

Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku o wykonaniu ślubu uczynionego przez Sejm Czteroletni, wzniesienia w Warszawie świątyni pod wezwaniem „Opatrzności Bożej”, zawiera 10 artykułów, z których drugi głosi, że komisja, złożona z Jego Eminencji Kardynała Arcybiskupa Warszawskiego,

Ks. Biskupa Krakowskiego, Marszałka i Wice-marszałków Sejmu Rzeczypospolitej, Prezydium Rady Miejskiej i Prezydenta stołecznego miasta Warszawy, pod przewodnictwem Marszałka, dokona wyboru miejsca pod budowę tej świątyni, a trzeci, że taż komisja zatwierdzi warunki i skład sądu konkursowego dla wypracowania projektu rzezonego kościoła i będzie pełniła zwierzchni nadzór nad wykonaniem projektu.

Różne przyczyny złożyły się na to, że nie odrazu przystąpiono do realizacji uchwały sejmowej. Jedną z nich był chaos inflacyjny, który utrudniał wszelką akcję, związaną ze zbieraniem potrzebnych na budowę funduszy. Pewne też trudności wynikały w związku z obiórem placu pod budowę świątyni. Logicznie nasuwającym się wnioskiem byłoby wznowienie budowy na dawnym miejscu, ale plany regulacyjne Warszawy, które w tym czasie opracowywano, inaczej rozporządzały miejscem pamiątkowym. Zachowały się z tego czasu pewne pomysły i szkice, proponujące kompromisowe załatwienie sprawy budowy świątyni Opatrzności. Najciekawszym dokumentem tego rodzaju są niewątpliwie inne trzy szkice Stanisława Noakowskiego, znajdujące się w kolekcji, zakupionej po śmierci znakomitego artysty przez Zarząd Funduszu Kultury Narodowej.

Są to projekty przekształcenia nieistniejącego już dziś soboru prawosławnego, na placu Marszałka Piłsudskiego, na kościół katolicki (rys. 3), utrzymane w duchu przypominającym architekturę kościoła św. Marka w Wenecji. Jak wiadomo, losy soboru ukształtowały się inaczej, i dzisiaj szkice Noakowskiego mają znaczenie wyłącznie dokumentu historycznego, i to raczej w odniesieniu do dziejów soboru, niż Kościoła Opatrzności Bożej. Natomiast gdy dyskusja nad wyborem placu pod budowę K. O. poczęła zataczać coraz szersze kręgi i sfery zainteresowane przeprowadziły wśród instytucyj kompetentnych coś w rodzaju ankiety na ten temat, gdy wreszcie, na skutek wznowienia akcji związanej z budową kościoła na Kamionku, poczęto wysuwać projekty, ażeby ten właśnie Kościół, zainicjowany ku uczczeniu zwycięstwa w roku 1920, zwanego popularnie „Cudem nad Wisłą”,



Rys. 4. St. Noakowski. Szkic Kościoła Opatrzności na Kamionku.

nazwać Kościołem Opatrzności, Noakowski ponownie zainteresował się przypuszczalnym wyglądem przyszłej świątyni - pomnika i wtedy to nakreślił szkic, na którym Kościół Opatrzności przedstawia się, jako budowla centralna (rys. 4).